

Eugeniusz Duraczyński

Wizyta Sikorskiego w ZSRR

30 lipca 1941 r. premier Władysław Sikorski (1881–1943) podpisał w Londynie z ambasadorem ZSRR Iwanem Majskim (1884–1975) znany układ, który nie tylko przywracał między rządami obu państw zerwane przez ZSRR 17 września 1939 r. normalne stosunki dyplomatyczne, lecz stanowił także o uwolnieniu z więzień, obozów i zsyłek setek tysięcy represjonowanych obywateli polskich i tworzeniu na terytorium Związku Radzieckiego suwerennych jednostek Wojska Polskiego. Ich dowódcą został gen. Władysław Anders (1892–1970). Sprawy formowania wojska zostały ujęte w umowie wojskowej zawartej 14 sierpnia. Na początku września do Moskwy przybył — jako ambasador — prof. Stanisław Kot (1885–1969), minister w rządzie Sikorskiego¹. Na nim też i na gen. Andersie spoczął główny ciężar wypełniania bardzo trudnej misji. Mimo obiecującego początku już wkrótce zaczęły się kłopoty, które z czasem stawały się coraz większe. W tej sytuacji gen. Sikorski postanowił złożyć wizytę w ZSRR. Dyskusje wokół tego zamiaru i stosowne sondáže w Moskwie, a następnie w Kujbyszewie (tam od 20 października znajdowała się polska ambasada, ewakuowana z Moskwy wraz z innymi placówkami dyplomatycznymi) trwały do końca września². Ostatecznie, 30 października gen. Sikorski, któremu towarzyszyli: szef sztabu naczelnego wodza gen. Tadeusz Klimecki, ppłk Michał Protasewicz, por. Aleksander Tyszkiewicz, dr Józef Hieronim Retinger oraz brytyjski oficer łącznikowy, członek Izby Gmin, mjr Victor Cazalet — opuścił Londyn. 1 listopada nastąpił odlot z Plymouth do Gibraltaru, a stamtąd na Maltę. 6 listopada Sikorski był już w Kairze. Później była inspekcja w Tobruku. 24 listopada Sikorski odleciał z Kairu i przez Lyddę, Bagdad, Teheran, Baku, Astrachań przybył 30 listopada do Kujbyszewa. 2 grudnia odleciał do Moskwy, gdzie o godzinie 15.00 był witany przez szefa dyplomacji radzieckiej Wiaczesława Mołotowa.

3 grudnia spotkał się na Kremlu ze Stalinem i rozpoczął z nim rozmowy polityczne. Ich przebieg i wyniki były już wielokrotnie opisywane przez historyków³.

¹ Całość tych spraw zob. E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja — personalia — polityka*, Warszawa 1993.

² Szczegółowo o tym zob. E. Duraczyński, *Przed wizytą generała Władysława Sikorskiego w Moskwie (fakty, opinie, domysły)*, w: *Polska — Kresy — Polacy*, Wrocław 1994.

³ Np. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. III, wyd. III, Londyn 1983; W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, wyd. VI, Warszawa 1985; E. Duraczyński, *Rząd polski...*

5 grudnia Sikorski odleciał do Kujbyszewa, gdzie przebywał pięć dni. Później wizytował oddziały Wojska Polskiego. 15 grudnia odleciał z Saratowa do Astrachania, a następnie przez Baku do Teheranu, dokąd przybył 16 grudnia. Do Londynu wrócił 6 stycznia 1942 r.

Sprawozdanie z podróży złożył na posiedzeniu Rady Ministrów 12 stycznia 1942 r. w obecności prezydenta Władysława Raczkiewicza (1885–1947), który po wysłuchaniu referatu Sikorskiego stwierdził: „Wszyscy byliśmy niespokojni w czasie podróży Pana Generała, która wymagała tyle fizycznego i psychologicznego wysiłku. Z tym większym zadowoleniem witamy obecnie jej wyniki (...) To, co zostało dokonane przez Pana Generała w Rosji, ma ogromne znaczenie nie tylko dla dziejów toczącej się wojny, ale również dla chwili, kiedy trzeba będzie ugruntować pokój. Zdawaliśmy sobie sprawę z ogromu trudności, jakie były do pokonania na drodze do spełnienia naszych dążeń (...) Dziś mamy do spełnienia niezmiernie ważne zadania utrwalenia naszych też zasadniczych żądań niezłomnych, od których odstąpić nie możemy”. Była to wyraźna aluzja do tych sporów, jakie towarzyszyły w lipcu 1941 r. negocjacom polsko-radzieckim, i zastrzeżeń samego prezydenta, iż przygotowywany wówczas tekst układu nie rozstrzygał jednoznacznie kwestii granicy polsko-radzieckiej zgodnie z literą traktatu ryskiego z 1921 r.

Na wniosek Stanisława Mikołajczyka Rada Ministrów przyjęła uchwałę podkreślającą znaczenie wyników uzyskanych przez Sikorskiego w Moskwie⁴.

Publikowane niżej dwa dokumenty (Sprawozdanie Sikorskiego przedłożone na posiedzeniu Rady Ministrów 12 stycznia i dyskusja nad nim 15 stycznia) pochodzą ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Ogłaszane są po raz pierwszy. Sprawozdanie premiera podaje się w całości. Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 15 stycznia 1942 — tylko w części pierwszej, dotyczącej sprawozdania. Wprowadzone zmiany obejmują jedynie pisownię.

Sprawozdanie z podróży generała Sikorskiego na Średni Wschód i do Rosji

Wyjazd mój na Średni Wschód i do Rosji nie był tylko demonstracją polityczną. Miał on na celu cały szereg konkretnych postulatów, których załatwienie pozytywne leżało w najżywotniejszym interesie Polski.

Podniesienie w opinii świata naszego udziału w kampanii libijskiej i w walkach na Morzu Śródziemnym⁵, przez zjawienie się wśród żołnierzy Brygady Karpackiej⁶ i na okrętach wojennych, znajdujących się na tym morzu; uporządkowanie zawikłanych i poplątanych wskutek braku łączności stosunków na Średnim Wschodzie.

Przywrócenie bijącym się tam wojskom suwerennego stanowiska, analogicznie do tego, jakie posiadamy w Wielkiej Brytanii, i zagwarantowanie im dalszego rozwoju.

Zrealizowanie jedności wojska i wprowadzenie dowództwa polskiego na Średnim Wschodzie.

⁴ Zob. przyp. 71.

⁵ Operacje libijskie rozpoczęły wojska włoskie 13 września 1940 r., przekraczając granicę egipską i zajmując (16 września) Sidi Barrani. 9 grudnia przeciwuderzenie rozpoczęły wojska brytyjskie, zadając Włochom wiele porażek. W tej sytuacji dowództwo niemieckie skierowało do Tripolitanii oddziały niemieckie Africa-Korps pod dowództwem gen. Erwina Rommla. 31 marca 1941 r. wojska niemieckie i włoskie rozpoczęły ofensywę przeciwko Brytyjczykom. Operacje libijskie trwały do 1943 r.

⁶ Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich była formowana od kwietnia 1940 r. w Syrii pod nazwą Brygady Strzelców Karpackich. Po klęsce Francji przeszła z Syrii do Palestyny, a następnie do Egiptu. W styczniu 1941 r. przemianowana na Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich. Była przewidywana do walk w Grecji. Od sierpnia do grudnia 1941 r. uczestniczyła w obronie otoczonego przez wojska „Osi” Tobruku i w natarciu na El-Ghazalę.

Oto w zarysach najgłówniejszych, cele które miałem na oku w pierwszym etapie podróży. Zostały one zrealizowane w całości, podczas mego dwukrotnego pobytu w Egipcie⁷.

Nie sądzę, by zachodziły zbyt krańcowe różnice w ocenie tych rezultatów. Jakkolwiek stwierdzić muszę w nawiasie, że w najniezdrowszej i najśłabszej części naszej emigracji, jaką jest środowisko londyńskie, znajdują się warcholi, którzy usiłują wykorzystać każdą trudność naturalną, na jaką natrafiamy z konieczności w organizowaniu i użyciu wojska na obczyźnie, dla swej wręcz zbrodniczej demagogii.

Brygada Strzelców Karpackich generała Kopańskiego⁸ biła się przez 16 tygodni w Tobruku⁹. Walczyła w warunkach niezmiernie ciężkich, nie o co innego — jak o Polskę i Jej przyszłość. Ci, którzy mają czelność mówić przy tym o najemnikach angielskich wyrządzają wojsku polskiemu krzywdę, którym ono, z ducha i treści prawdziwie narodowej nigdy nie zapomni.

Brygada Karpacka, dowodzona przez znakomitego żołnierza, jakim jest Generał Kopański, okryła wojsko polskie świeżą sławą. Dorzuciła nowe liście wawrzynu do legendy, która się wokół niego w tej wojnie tworzy. Straciła około 150 zabitych i do 200 rannych. Lecz za cenę swej krwi szlachetnej zdobyła najpełniejsze uznanie nawet u wrogów. Ugruntowała wśród obcych zaufanie dla Polaków i bronionej przez nich sprawy. Nigdzie może nasz wkład nie okazał się tak politycznie doniosłym jak w Tobruku i pod Tobrukiem. Sławny był udział Brygady w bitwie pod El-Ghazalą¹⁰, gdzie wzięta do niewoli ponad 1.600 żołnierzy niemieckich i włoskich, ponad 100 oficerów wraz z masą sprzętu bojowego, oddając równocześnie usługi rzetelne wojskom sprzymierzonym na Średnim Wschodzie.

Na Tobruk zwrócone były oczy całego świata. Jestem szczęśliwy, że ze wspaniałą legendą, jaka się utworzyła na zawsze wokół tej niezdobyczej twierdzy¹¹, związany jest żołnierz polski. Jest on w pełni świadom tej roli historycznej, jaką przy tym odegrała. A Brygada wyszła z tej ogniowej próby jako jedna z najlepszych jednostek bojowych, która i w przyszłości wypełni wszystkie zlecone jej zadania, stwierdzając czynem wzorową dyscyplinę, męstwo, ofiarność bez granic, połączone z pełnym opanowaniem rzemiosła wojennego. Generał Kopański za Tobruk i bitwę pod Ghazalą otrzymał *Virtuti Militari* IV klasy.

⁷ Gen. W. Sikorski do Kairu przybył 6 listopada i przebywał tam kilka dni, omawiając z dowództwem brytyjskim sprawę polskiego wojska. 10 i 12 listopada dokonał inspekcji sztabu dowództwa polskiego na Środkowym Wschodzie. 13 listopada udał się na kontrtorpedowcu „Kipling” do Tobruku, gdzie nazajutrz dokonał inspekcji Brygady Karpackiej. Późnym wieczorem odpłynął na pokładzie pomocniczego krążownika „Abdiel” do Aleksandrii. W Egipcie Sikorski przebywał do 23 listopada. 17 i 18 listopada wydał dwie instrukcje: jedna dotyczyła współpracy między polskimi władzami cywilnymi i wojskowymi, druga regulowała sprawy wojskowe.

⁸ Stanisław Kopański (1894–1976), oficer zawodowy Wojska Polskiego, generał. Od marca 1939 r. szef Oddziału III Sztabu Głównego. W kampanii wrześniowej 1939 r. szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Naczelnego Wodza. W 1940 r. organizator i dowódca Brygady Strzelców Karpackich. Od czerwca 1942 do 5 sierpnia 1943 r. dowódca 3 Dywizji Strzelców Karpackich, a następnie szef sztabu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie na emigracji.

⁹ Tobruk — port i twierdza pustynna w północno-wschodniej Libii, w Cyrenajce, nad Morzem Śródziemnym, w odległości 150 km od granic z Egiptem. Twierdzę zbudowali Włosi w latach trzydziestych. W styczniu 1941 r. Tobruk zdobyły wojska australijskie. Na początku kwietnia twierdzę — obsadzoną wówczas przez wojska brytyjskie — oblegały wojska niemiecko-włoskie. W sierpniu Australijczyków złuzowały wojska brytyjskie oraz polska Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Brygada broniła skutecznie zachodniego odcinka Tobruku.

¹⁰ Od 14 do 16 grudnia 1941 r. SBSK przyczyniła się do przełamania pozycji obronnych wojsk włosko-niemieckich pod El-Ghazalą.

¹¹ W rzeczywistości w czasie kolejnego przeciwnatarcia wojsk niemiecko-włoskich w Cyrenajce zdobyły one Tobruk 21 czerwca 1942 r. Wojska brytyjskie odbiły twierdzę 13 listopada 1942 r. po bitwie pod El-Alamejn.

Nie mniejsze są zdobycze natury wojskowo-politycznej. W Afryce Półn. od dwóch przeszło miesięcy inicjatywa działań operacyjnych spoczywa pewnie w ręku aliantów. Wprawdzie plan początkowy, polegający na otoczeniu i całkowitym zniszczeniu sił niemieckich oraz włoskich, znajdujących się pomiędzy Sollum a Tobrukiem, nie został pomimo zaskoczenia nim Rommela¹² zrealizowany. Gros jego korpusu oraz bijące się wraz z nim wojska włoskie przebiły się na zachód, uderzając we wskazanym przeze mnie na konferencji z gen. Auchinleck'iem¹³ i jego sztabu kierunku. Lecz dalsza akcja energiczna dowódcy Średniego Wschodu doprowadziła do pobicia i zupełnego rozbicia sił generała niemieckiego, który utracił przy tym prawie cały sprzęt nowoczesny. Jego butne zapowiedzi, że wymości czaszkami Polaków drogę z Tobruku do Aleksandrii, pozostały pustą pogroźką. Odwrotnie, Brygada Karpacka wzięła do niewoli wielu jeńców niemieckich i znaczne ilości sprzętu bojowego; a ostatnio udział naszej doskonałej artylerii w szturmie na Bardię¹⁴ ukoronował dzieło. Zwycięstwa brytyjskie w Afryce Półn., które, jak miemam, będą doprowadzone do końca, mają znaczenie doniosłe¹⁵. Średni Wschód stał się pierwszorzędym terenem wojny. Po zabezpieczeniu tego frontu zwolnione na nim siły będą mogły być użyte gdzie indziej. W ten sposób Niemcy zostałyby pozbawione „drugiego frontu”, na którym wiązali poważne siły przeciwnika i wywierali nacisk skuteczny na państwa niezdecydowane. Jest rzeczą ważną, że w tych zwycięstwach braliśmy udział tak znaczny.

Dzisiaj Brygada jest z powrotem w odwodzie. W przyszłości niedalekiej przejdzie do Syrii, by spełnić tam zadanie, jako kadra dywizji zmotoryzowanej¹⁶.

W związku z utworzeniem dowództwa Średniego Wschodu — dowódcą został mianowany Generał Brygady Zajac¹⁷, zreorganizowałem oddziały stacjonujące w Egipcie. Zorganizowałem kursy szkoleniowe, na których uczynią będzie cała legia oficerska, poza 230 oficerami, przeniesionymi, ze względu na ich niezdolność do czynnej służby, w stan nieczynny.

W podobny sposób zostały uporządkowane sprawy cywilne. Załatwienie drobnych sporów palestyńskich poruczyłem Ministrowi Baderowi¹⁸, gdyż nie mogłem zatrzymać się w Jerozolimie.

W ocenie podróży moskiewskiej znajdują się różnice zasadnicze. Składa się na to cały szereg przyczyn. Jedną z nich (poza złą wolą i zadawnionymi poglądami na Rosję) — o czym nie chcę tu mówić — jest błędna i fałszywa ocena sytuacji na froncie wschodnim i najzupełniej mylne z tego powodu wnioski. Pamiętamy wszyscy, jak groteskowo oceniano siły militarne Rosji Sowieckiej w chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Jak wierzono w błyskawiczne i druzgocące zwycięstwo Hitlera¹⁹. Jak doradzano choćby kilkudniowe odroczenie podpisu umowy lipcowej, gdyż w tym czasie miała upaść Moskwa, a wraz z nią zaważyć się w gruzy system

¹² Erwin Rommel (1891–1944), feldmarszałek niemiecki, od lutego 1941 do marca 1943 r. dowodził wojskami niemieckimi i niemiecko-włoskimi w Afryce Północnej.

¹³ Claude John Auchinleck (1884–1981), marszałek brytyjski, w latach 1941–1942 dowodził operacjami w Afryce Północnej.

¹⁴ W szturmie Bardiji pułk artylerii polskiej uczestniczył od 31 grudnia 1941 do 2 stycznia 1942 r.

¹⁵ Operacje w Afryce Północnej przeciągnęły się do początków maja 1943 r.

¹⁶ W marcu 1942 r. SBSK odeszła na wypoczynek do Egiptu, a następnie do Palestyny, gdzie po przyjęciu uzupełnień z ZSRR w maju rozwinięto ją w 3 Dywizję Strzelców Karpackich.

¹⁷ Józef Zajac (1891–1963), oficer zawodowy WP, generał. W kampanii wrześniowej 1939 r. naczelny dowódca lotnictwa. Później (do sierpnia 1940 r.) dowódca Polskich Sił Powietrznych, następnie zastępca dowódcy I Korpusu Polskiego w Szkocji, a od 25 września 1941 r. dowódca polskiego wojska na Środkowym Wschodzie.

¹⁸ Karol Bader (1887–1957), dyplomata, wówczas konsul generalny w Bejrucie.

¹⁹ Adolf Hitler (1889–1945), przywódca Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. W. Sikorski nawiązuje tu do dość powszechnych opinii z lata 1941 r., przewidujących, że w wojnie z ZSRR Hitler odniesie kolejny, błyskawiczny sukces.

sowiecki²⁰. Wiele z tego było złudzeń własnych, a wiele świadomego lub podświadomego ulegania propagandzie niemieckiej — powiedzieć trudno.

Tymczasem Moskwa nie tylko się utrzymała do zimy, ale żołnierz sowiecki broni równie uporczywie jak skutecznie swej ziemi ojczystej, ale i kontratakuję, zadając ciosy coraz dotkliwsze potężnej machinie wojennej Hitlera. Twarda i godna najwyższego uznania postawa jego zdecydowała już o wyniku kampanii 1941 roku. Armia niemiecka w Rosji zmuszona jest na całej linii do odwrotu²¹, a Stalin²² powołać się może na sukcesy o niezwykle doniosłym znaczeniu operacyjnym, i to nie tylko dla frontu wschodniego, ale i dla całości wojny. Jest to rzeczywistość prawdziwa, a nie urojona, nad którą przejść trudno do porządku dziennego. Z tą rzeczywistością musimy się liczyć, jeżeli nasza działalność nie ma zawisnąć w pustce i zaszkodzić śmiertelnie Polsce. Toteż polityka, której wyrazem są układy z 30 lipca i 14 sierpnia 1941 roku²³, oraz deklaracja podpisana 4-go grudnia na Kremlu²⁴, jest na wskroś realistyczna, Liczy się ona z faktami realnymi, a starając się ocenić trzeźwo położenie ogólne i własne dąży za wszelką cenę do przywrócenia niepodległości i do zdobycia wielkości Polski. Każdą zmianę w układzie sił na terenie międzynarodowym wykorzystuje w tym duchu, a pozostając na twardym gruncie rzeczywistości wzmacnia stopniowo naszą pozycję. W polityce tej nie ma miejsca na emocjonalizm, a tym bardziej na zabójczą dla sprawy demagogię. Musimy być przy tym niezwykle czujni i ostrożni, gdyż Niemcy są jeszcze przeciwnikiem groźnym, a wobec Polski i narodu polskiego nieubłagany. Wprawdzie ich wymuszony odwrot z Rosji jest dla nich prawdziwą klęską. Zachwiała ona poważnie autorytetem Hitlera, dzisiaj naczelnego wodza, który oceniając lekkomyślnie siłę obronną Rosji przygotował jak najfatalniej kampanię przeciwrosyjską. W Rosji zmuszono go nie tylko do opuszczenia rozległych terytoriów krwawo zdobytych, ale i do poniesienia planów zakrojonych na niebywałą skalę, a polegających na jej całkowitym rozbiciu. Zechce on jednak nawrócić do swych zamiarów na wiosnę przyszłego roku [chodzi o wiosnę 1942 r. — E. D.]. Rozumie bowiem doskonale, że jeżeli wojny na froncie wschodnim nie wygra, a niemiecka polityka podbojów, dotąd zwycięska, zbankrutuje, będzie to jego koniec i koniec Trzeciej Rzeszy.

Tak pożądana dla Polski wojna niemiecko-rosyjska nie postawiła nas w trudnej sytuacji na terenie międzynarodowym. Oczywiście, że wielkim demokratom zależało wielce na naszym porozumieniu z Rosją²⁵. Lecz pragnę podkreślić z mocą, że pozostawiły nam one swobodę w powzięciu decyzji ostatecznej w tej materii, ograniczając się do udzielenia nam pełnego poparcia w rozmowach z Moskwą. Decyzję musiał Rząd powziąć samodzielnie w tych sprawach, gdyż Kraj nie był w stanie tego uczynić. Musieliśmy się ograniczyć do poinformowania kraju o nowej linii

²⁰ Aluzja do opinii gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który w lipcu 1941 r. sugerował, by nie spieszyć się z podpisaniem układu z ZSRR, lecz czekać na upadek Moskwy i Leningradu (jego zdaniem bardzo prawdopodobny) i w ten sposób uzyskać lepszą pozycję w trwających wówczas negocjacjach polsko-radzieckich.

²¹ W trwającej od 30 września 1941 r. bitwie moskiewskiej, wojska radzieckie przeszły 5 i 6 grudnia do natarcia. Działania zaczepne rozwinęły się na froncie długości około tysiąca kilometrów, a w styczniu 1942 r. kontrofensywa Armii Czerwonej przekształciła się w ogólne natarcie na całym froncie radziecko-niemieckim i trwała do końca kwietnia 1942.

²² Józef Stalin (1879–1953) — przywódca ZSRR.

²³ Teksty obu układów zob. *Układ Sikorski—Majski. Wybór dokumentów*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył Eugeniusz Duraczyński, Warszawa 1990, s. 173–174, 217–219.

²⁴ Tekst deklaracji zob. *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 251–254.

²⁵ O stosunku rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r. zob. *Układ Sikorski—Majski...*, s. 44–48.

politycznej, która może zdecydować na długie czasy o naszej przyszłości²⁶. Atoli tempo wydarzeń ówczesnych było tak szybkie, że o realnej współpracy z Krajem na ten temat nie mogło być nawet mowy. Ograniczyliśmy się więc do poinformowania go o faktach już po ich zaistnieniu²⁷. Stwierdzić mi przyjdzie, i to nie tylko na podstawie raportu p. Ministra Spraw Wewnętrznych, ale i relacji, jakie otrzymałem od naszych placówek łączności z Krajem na Wschodzie i w Rosji, że Naród stanął na ogół zwarcie przy przewidującej, ostrożnej, odważnej, celowej polityce Rządu w tej sprawie. Wielką w tym właśnie kierunku rolę odegrała emigracja polska w Rosji, która miała równie bliskie jak my stosunki z Krajem²⁸.

Pragnę przy tym podkreślić jak najmocniej, że nasza obecna linia polityczna zwraca się wprost przeciw komunistom polskim i koniunkturalnym zwolennikom Sowietów, którzy w Polsce oczekiwali wybawienia od Wschodu²⁹. Linia demarkacyjna wśród emigracji w Rosji pomiędzy słabiutką grupką Wandy Wasilewskiej³⁰ a druzgocącą większością patriotów jest ostra i wyraźna. Pierwsza została wyeliminowana poza społeczność polską. Równie zdecydowanie potępiono nieudane próby tworzenia czerwonych oddziałów polskich, które miały być częścią składową armii sowieckiej³¹. A ex-rojalista Arciszewski³², który się podjął ich formowania wraz z kilkudziesięciu oficerami, nie został pomimo zgłoszenia przyjęty do wojska polskiego. O tej decyzji zostały poinformowane władze sowieckie, które przyjęły ją z musu do wiadomości. Ta linia polityczna, stosowana z niezwykłą godnością przez wszystkich Polaków w Rosji, tak w okresie masowych wyroków śmierci, jak i w okresie podstępnych namów zwyciężyła na całej linii. Jest rzeczą konieczną, ażeby tę linię podtrzymał z naszej strony i umocnić. Wytyczne w tym kierunku są zawarte w moim przemówieniu z Moskwy i drugim wygłoszonym do uchodźców w Rosji oraz w rozkazie świątecznym do armii tworzonej na terenie ZSRR³³. Byłoby pożądanym, aby te wskazówki nacechowane dużą rezerwą były przestrzegane ściśle we wszystkich naszych wystąpieniach na zewnątrz. Panowie mają więcej swobody ode mnie w tym względzie. Mogą więc szerzej oświetlać te zagadnienia. Oczywiście, że nie zapominając o roli Sowietów z ostatnich lat, torować jednocześnie musimy drogę dla przyszłego wygładzenia stosunków pomiędzy nami. Fakt wypełnienia przez Sowiety postulatów postawionych przeze mnie w przemówieniu radiowym z 23-go czerwca 1941 roku³⁴ to zbliżenie powinno nam umożliwić. Utrzymanie linii własnej całkowicie odrębnej, obrona pełnej suwerenno-

²⁶ Tamże, dok. nr 13.

²⁷ Tamże, dok. nr 41.

²⁸ O stosunku Polaków w ZSRR do zawartego układu z 30 lipca zob. *Układ Sikorski—Majski...*, s. 60–61.

²⁹ Na ten temat zob. M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1972.

³⁰ Wanda Wasilewska (1905–1964), pisarka i publicystka. Wówczas w szeregach Armii Czerwonej, członek radzieckiej partii komunistycznej (WKP/b). Od stycznia redagowała „Nowe Widnokreگی” (wydawane we Lwowie, drukowane w Moskwie). Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej przerwał wydawanie pisma. „Nowe Widnokreگی” wznowiono w Moskwie w lipcu 1941 r. i wychodziły do przelomu października i listopada 1941 r. (tj. do ewakuacji z Moskwy do Kujbyszewa). Od maja 1942 r. pismo wychodziło w Kujbyszewie. W opiniach polskich Wasilewska uchodziła wówczas za narzędzie Kremla.

³¹ O próbach tych zob. S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993, s. 98–100.

³² Chodzi zapewne o Mikołaja Arciszewskiego (1908–1943), kapitana WP, dziennikarza, który będąc internowany w ZSRR wraz z grupą oficerów i podchorążych WP zwrócił się do władz radzieckich z memoriałem postulującym udział internowanych Polaków w walce ze wspólnym wrogiem. 17 sierpnia 1941 r. został zrzucony do kraju i zorganizował siatkę wywiadowczą pracującą na rzecz ZSRR.

³³ Zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VII, Warszawa 1973, s. 289–292; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, część 2, Londyn 1975, s. 59, 254–256.

³⁴ Tekst przemówienia zob. *Układ Sikorski—Majski...*, dok. nr 2.

ści Polski jest i musi być stałą wytyczną naszego czujnego i energicznego działania, tym bardziej że niektóre kwestie zasadnicze pozostają pomiędzy nami w zawieszaniu.

Było dla nas rzeczą jasną, że Rosja przystąpiwszy do obozu walczącej demokracji będzie musiała zrewidować swoje stanowisko dotychczasowe wobec Polski. Jego wyrazem była przyjaźń z totalistyczną Rzeszą, a rezultatem czwarty rozbiór państwa polskiego. Dzięki narodowi i naszej Armii Polska jest sprawdzianem rzetelności haseł głoszonych przez sprzymierzeńców, które się stawały hasłami Rosji sowieckiej. Poza tym Rosja została napadnięta przez tego samego wroga. Położenie zatem odmieniło się radykalnie. Fakt natomiast, że Rosja sowiecka, przez zawartą z nami umowę, weszła na drogę poszanowania praw suwerennych innych państw i narodów, nadaje temu wydarzeniu znaczenie powszechne. Jest ono równie ważne z czysto polskiego stanowiska.

Położeni pomiędzy Niemcami i Rosją, znajdujemy się w trudnej sytuacji wojskowej. Wprawdzie oficjalna polityka nasza z ostatnich lat, ta „mocarstwowa” i deklamująca stale o narodzie „silnym, zwartym, gotowym”, lekceważyła sobie powstające z tego powodu trudności i zapowiadała druzgocące zwycięstwo nad wrogiem, nie starając się przygotować należycie obrony państwa. Naród polski dał się uwieść tym demagogicznym sloganom. Zapłacił za swe złudzenia bardzo drogo. Lecz podejmując samorzutnie i bez kierownictwa, gdyż Rząd uciekł z wybuchem konfliktu³⁵, walkę nieubłaganą z najeźdźcą, uratował honor Polski. I w przyszłości wojna równoczesna na dwa fronty z Niemcami i Rosją będzie właściwie jedynie walką o honor narodowy. Przegrana i utrata niepodległości będzie nam grozić w tym wypadku. Dlatego porozumienie z jednym z naszych wielkich sąsiadów jest wskazane przez polską rację stanu.

Dążenia do zabezpieczenia się od strony Rosji przez jej rozbitcie były już w przeszłości niecelowe i nie dały rezultatów pozytywnych. Skończyła się fiaskiem w szczególności polityka wygrywająca niepodległą Ukrainę, której wyrazem była nieudana wyprawa na Kijów w 1920 r. Nawracanie zaś w jakiegokolwiek postaci w warunkach obecnych do eksperymentów tego rodzaju byłoby szaleństwem. Jeśli okaże się to możliwym powinniśmy dogadać się z Rosją Stalina na dłuższą metę.

Nie wiemy, jaka Polska wyjdzie z tej wojny. Zdecyduje o tym realny układ sił w końcowej fazie. Wierzymy, że będzie on dla nas korzystny i że państwo polskie zostanie powiększone na naszych granicach zachodnich. W tym kierunku kieruje nas historia, nadarzając jedyną w swoim rodzaju okazję do naprawienia odwiecznych krzywd i błędów, umożliwiając nam utwalenie strategicznie mocnych granic na zachodzie, postawienie silnej stopy nad Bałtykiem, zdruzgotanie fali germańskiej, podążającej od wieków na wschód, i cofnięcie jej z powrotem głęboko wstecz. Uczynić więc musimy wszystko, ażeby rzucić w dobie obecnej trwałą fundament pod Polskę silną, zwróconą frontem przeciw Niemcom i obejmującą prastare dzielnice słowiańskie, dysponując szerokim i wojskowo pewnym dostępem do morza. Polska ta, związana bliżej z Wielką Brytanią, odegrać powinna rolę kluczową w Europie Środkowo-Wschodniej.

Na Wschodzie znamy jedynie granice, z którymi Polacy przyjęli tę wojnę, a które są wynikiem kompromisu pomiędzy Polską a Rosją. Dopuszczyć obecnie do dyskusji oficjalnej na ich temat oraz upytnienia tych granic byłoby wielkim błędem. Niedojrzałą jest bowiem sytuacja do takich rozmów. Stalin proponował mi podjęcie rozmów w tym rodzaju. Mówił mi o dobrej woli Sowieców w tym względzie i o pomocy, jakiej by nam one udzieliły w sporach z Ukraińcami o polski Lwów. Mówił o konieczności ich wymiany z Rosją. Mówił o misji Polski na Zachodzie i Jej rozwoju kosztem Niemiec. Propozycje te uchyliłem na razie w sposób grzeczny, lecz stanowczy. Stalin

³⁵ Rząd RP granice państwa opuścił — udając się do Rumunii — późnym wieczorem 17 września 1939 r.

zgodził się z faktem tym, zapowiadając nawrót do tego tematu w momencie dla nas korzystniejszym, tj. w chwili, gdy Armia Polska bić się będzie na froncie wschodnim. Wiem, na podstawie autorytatywnych informacji, że sprawa ta nie była traktowana z min. Edenem³⁶ za jego pobytu w Moskwie³⁷. Nawróci ona jednak prawdopodobnie za kilka tygodni, podczas pobytu Mołotowa³⁸ w Londynie i na ten temat musimy być przygotowani należycie. Trzeba zrobić wszystko, ażeby nasi sojusznicy zrozumieli nasze prawa na wschodzie i udzielili nam swego pełnego poparcia, zgodnie z łączącym nas sojuszem.

Polacy nie wynaradawiali nigdy jakiegokolwiek ludności. Szanowali mowę, wiarę i obyczaje obce. Stąd ludność ukraińska i białoruska Kresów Wschodnich zachowała przez wieki swoje cechy odrębne. Nie może to jednak zwracać się dzisiaj przeciw Rzeczypospolitej. Tym bardziej że obywatele polscy, nawet obcego pochodzenia, nawracają obecnie, i to szczerze, do Polski pewni, że przyznane im przez Rząd prawa będą całkowicie utrzymane. Rosja sowiecka jest konglomeratem narodów, religii i ras. Charakter Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej jest mieszany. Nie ma tam jednak prawie wcale Rosjan. A najlepszym dowodem, że ludność polska była tam elementem najliczniejszym, jest fakt deportowania ponad dwu milionów Polaków z tych obszarów do Rosji³⁹.

Bezpieczeństwo Polski jest równoznaczne z bezpieczeństwem Europy. Wskazują na to dowodnie wydarzenia wojenne, które przeżywamy. By to bezpieczeństwo Polsce zagwarantować, musimy wywalczyć granice, odpowiadające przynajmniej naszym najskromniejszym potrzebom strategicznym. Bezpieczeństwo własne bowiem nie może się rozplątać w bezpieczeństwie powszechnym. Nie ludźmy się. Granice przyszłych państw mieć będą jeszcze długo znaczenie zasadnicze. Stalin proponował mi porozumienie na ten temat pomiędzy Polską a Rosją, do którego powinno by, jego zdaniem, dojść przed Konferencją Pokojową i bez pośrednictwa Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych A. P. Propozycje te uchyliłem grzecznie, podnosząc lojalność naszego brytyjskiego sojusznika i podkreślając wartość, jaką dla wszystkich, a więc i dla Rosji, posiada solidarność sojusznicza. Ta linia została w całości utrzymana w czasie mego pobytu w Rosji, o czym został przeze mnie poinformowany Ambasador Jego Królewskiej Mości i Chargé d'Affaires amerykański w Moskwie⁴⁰. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone A. P. powinny obecnie tę solidarność utrzymać. Nie sędzę, pomimo usilnej propagandy niemieckiej w tym kierunku, ażeby min. Eden miał poświęcić Polskę i uznać jedynie rolę Rosji na europejskim wschodzie. W każdym razie będzie naszym zadaniem tę ważną sprawę wyjaśnić i powziąć w związku z tym odpowiednie decyzje.

Przeciwnicy układu z Rosją twierdzą, że jest ona nieobliczalna i zmienna. I ja nie mogę przysiąc, że rząd sowiecki dotrzyma słowa, szczególnie w końcowej fazie wojny. Na razie jednak

³⁶ Anthony Eden (1897–1977), polityk brytyjski. Od końca 1940 r. do 1945 r. minister spraw zagranicznych.

³⁷ Eden przebywał w Moskwie 15–23 grudnia 1941 r. W trakcie rozmów ze Stalinem ten wystąpił z projektem układu radziecko-brytyjskiego zawierającego uznanie zachodnich granic ZSRR wedle stanu z 22 czerwca 1941 r., a więc z aneksjami dokonanyymi przez ZSRR od 17 września 1939 r. poczynając. Eden stwierdził, iż nie ma pełnomocnictw do zawierania podobnych układów i ostatecznie sprawę odłożono do dalszych pertraktacji.

³⁸ Wiczesław Mołotow (1890–1986) był wówczas zastępcą szefa rządu ZSRR (tj. Stalina) i komisarzem ludowym spraw zagranicznych. Do Londynu przybył 20 maja 1942 r. 26 maja podpisał z Edenem radziecko-brytyjski traktat przymierza. Strona radziecka wycofała się z postulatów sformułowanych w czasie grudniowej wizyty Edena w Moskwie; traktat nie zawierał więc żadnych ujęć dotyczących granic.

³⁹ Dokładnych liczb deportowanych obywateli Polski nie ustalono do dziś. Podaje się najczęściej liczby szacunkowe (około 1.100.000 – 1.300.000, z tego jakieś 50–60 proc. Polaków. Badacze moskiewscy doliczyli się ponad 1.130.000 deportowanych, ale ostatnio pojawiła się tam tendencja do zaniżania tej liczby).

⁴⁰ Ambasadorem brytyjskim w ZSRR był wówczas Stafford Cripps (1899–1952). Amerykańskim chargé d'affaires — Walter Tronston.

dotrzymuje go, co ma wielkie dla sprawy znaczenie. A gdyby miało być kiedyś inaczej, wtedy poparci możliwie silną armią polską i zacieśnioną na skutek ostatnich układów solidarnością sojuszników, będziemy w stanie przeciwstawić się tym tendencjom, powołując się przy tym na słowo Stalina, które dla ludów sowieckich jest prawem. Gdyby się nam natomiast udało doprowadzić do rzetelnego wyrównania stosunków wzajemnych pomiędzy nami i Rosją, byłby to zwrot o historycznym znaczeniu.

Źródła konfliktów z Rosją, poza sporami granicznymi, mogą być w przyszłości różne. Jednym z nich jest, odrzucający przez nas stanowczo, panslawizm rosyjski. Biały czy czerwony jest on równie dla nas, jak i dla Słowian zachodnich, niebezpieczny. Dlatego musimy strzec naszych uchodźców i żołnierzy w Rosji przed tymi tendencjami, a na zachodzie porozumieć się z Czechosłowakami i Jugosłowianami.

Nie wątpię, że Wielka Brytania, Stany Zjednoczone oraz inni alianci zrozumieją nasze stanowisko w tej sprawie, ważnej i dla nas. Że zechcą solidaryzować się z nami i że udzielą nam należytego poparcia, co by powstrzymało elementy państwańskie od wszelkich eksperymentów. Granica polsko-rosyjska musi pozostać tym, czym była w ciągu wieków. A mianowicie granicą cywilizacji zachodniochrześcijańskiej.

Drugim czynnikiem nieporozumień z Rosją sowiecką mogłaby być chęć narzucenia nam komunistycznego ustroju. Próby te, podejmowane w Polsce w czasie okupacji, spełzły na niczym. Zaakceptowała je jedynie część żydostwa na Kresach Wschodnich. Lecz znalazłszy się, jak wszyscy komuniści międzynarodowi, później w więzieniach rosyjskich, zwraca obecnie, po wypuszczeniu ich na skutek podpisanego układu na wolność, z powrotem do Polski, zohydzonej przed rokiem.

Stwierdziłem w Rosji, że ustrój komunistyczny nie odpowiada wcale Polakom. Pozbawiając obywateli prawa własności, ustrój sowiecki zabija ich wolno i zdaje na łaskę oraz niełaskę administracji państwowej. Zrozumieli to doskonale nasi żołnierze oraz uchodźcy i dlatego są komunizmowi bezwzględnie przeciwni. Kołchozy i gigantyczne przedsięwzięcia przemysłowe nie imponują im wcale. Patrzą oni bowiem na nie od strony właściwej, bo od strony mas, pracujących w Rosji w niezwykle ciężkich warunkach. Polacy chcą się organizować w przyszłości według swej woli i tradycji, co zostało uznane w deklaracji z 4-go grudnia jako naturalne.

Deklaracja z 4-go grudnia, podpisana ze Stalinem, i mowa moja wygłoszona w Moskwie, stanowią jedną całość⁴¹. Przetłumaczone na 40 języków i podawane przez radio moskiewskie, w ciągu kilku dni rozrzucone w milionach egzemplarzy przez rząd sowiecki po niemiecku i rosyjsku na tyłach armii Hitlera oraz wśród żołnierzy własnych, są dużym postępem w ewolucji pojęć rosyjsko-sowieckich. Mocne podkreślenie w tych dwóch aktach wzajemnego poszanowania suwerenności państwowej i odrębności wewnętrznych instytucji narodowych jest najcharakterystyczniejszym ich wyrazem. Drugim to uznanie roli, która powinna przyspaść po wojnie Polsce, jako jednemu z najważniejszych czynników równowagi europejskiej.

Tak pojęte porozumienie polsko-rosyjskie stać się powinno punktem zwrotnym w życiu obydwóch państw i zamieszkujących je narodów. Naród polski wszedł zdecydowanie na historyczny szlak przeciwgermański. Odciął się bezwzględnie od polityki złudzeń i fałszywych rachub, którą, w latach poprzedzających wojnę, uspioło czujność społeczeństwa przez obłudne flirty z Trzecią Rzeszą, doprowadzając w ten sposób naród polski na Golgotę.

⁴¹ Zob. przyp. 24 i 33.

A natomiast fakt, że Rosja sowiecka zrozumiała, iż potężna i przeciwniemiecka Polska będzie dla niej cenną od zachodu osłoną, czemu dał wyraz dobitny Stalin, wygłaszając swą znaną mowę na Kremlu⁴², jest jednym z najważniejszych wydarzeń w dobie obecnej.

Równie doniosłym jest fakt, że Polska i Rosja uznały wspólnie, iż przyszłość Europy zależeć będzie od racjonalnie zastosowanego federacjonalizmu⁴³. Rozwinięcie tej tezy i ugruntowanie na jej podstawie roli kluczowej Polski będzie naszym zadaniem. Tak samo przyjęta wspólnie 4-go grudnia zasada, że prawo międzynarodowe oparte być musi na zorganizowanej sile, jeżeli w przyszłości ma rządzić istotnie światem i jeżeli błędy popełnione w 1919 roku nie mają być powtórzone⁴⁴.

Jedną z najbardziej dla nas groźnych możliwości jest pokój kompromisowy z Niemcami. Poza przegraniem wojny byłby on dla Polski równie wielkim nieszczęściem. Dokonałby się bowiem naszym kosztem. Jeżeli nawet zdołalibyśmy odzyskać nasze zniszczone terytoria, to nie mogłoby być mowy o zadośćuczynieniu materialnym i moralnym, o mocnym zagwarantowaniu przyszłości, co wszystko nastąpić może dopiero po całkowitym zdruzgotaniu Niemiec. Stąd mocne oświadczenie nasze w deklaracji z 4-go grudnia w tej materii i zapowiedź surowej kary dla wszystkich, a nie tylko hitlerowskich, Niemców. Podziałać to powinno korzystnie na zachodzie, gdzie „dobre Niemcy” miały do niedawna jeszcze wielu zwolenników.

Obecnie rzeczą najważniejszą jest jak najpełniejsze zwycięstwo nad wspólnym wrogiem. Dla tego celu koncentrować musimy wszystkie swoje siły. Jestem szczęśliwy, że mogliśmy dać przykład światu, jak należy wyrównywać nawet przestarzałe spory i że zawarcie układów z Rosją umożliwia nam wskreszenie poważnych sił zbrojnych, które podejmą wkrótce walkę na froncie wschodnim.

Układ z 4-go grudnia 1941 roku zapewnia nam cały szereg korzyści doraźnych. I tak obywatele polscy, bez różnicy narodowości i wiary, o ile nie są na wolności, mają być zwolnieni z więzień i przymusowych obozów pracy oraz skierowani do południowych prowincji Rosji, bogatych i o łagodniejszym klimacie. Całkowite przesiedlenie ludności polskiej na południe napotyka olbrzymie trudności wskutek braku wyczerpującej ewidencji skupisk polskich oraz fatalnej organizacji transportu. Szczególnie trudnym, a podczas zimy prawie niewykonalnym, będzie przetransportowanie ludzi znajdujących się w obszarze Kołymy, na Ziemi Franciszka Józefa i na Nowej Ziemi.

Zorganizowanie opieki nad ludnością cywilną w Rosji przekracza możliwości materialne Rządu Polskiego. Pomoc ta przybyć musi z zewnątrz, a przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ważną jest zatem rzeczą, by na terenie wszystkich państw, gdzie tylko warunki na to pozwalają, organizować pomoc materialną dla Polaków w Rosji. Uzyskanie od rządu sowieckiego 100-milionowej pożyczki na ten cel tę pomoc umożliwi nam na terenie samej Rosji⁴⁵. Jeżeli zestawimy tę decyzję z ofiarowywaną Ambasadorowi Kotowi pożyczką trzech milionów rubli⁴⁶ oraz z faktami zwalniania z obozów pracy przymusowej Polaków bez zaopatrzenia i pozostawiania ich na łasce losu, z próbami zrzućenia odpowiedzialności za ten stan rzeczy na Rząd Polski, wówczas ocenimy jej doniosłość. Zarządziłem, by zbadano na terenie Persji, Indii oraz Turcji możliwości zakupu żywności i ubrań, przewidując poważny kryzys w tych dziedzinach na wiosnę

⁴² Chodzi o przemówienie Stalina wygłoszone 4 grudnia 1941 r. podczas przyjęcia wydanego na Kremlu po podpisaniu polsko-radzieckiej deklaracji. Zob. S. Kot, *Listy z Rosji do Gen. Sikorskiego*, Londyn 1956, s. 211–212.

⁴³ Moskwa bardzo podejrzliwie obserwowała zabiegi Polski wokół tworzenia federacji państw Europy Środkowej.

⁴⁴ Aluzja do ustaleń traktatu wersalskiego.

⁴⁵ Porozumienie w tej sprawie podpisano 31 grudnia 1941 r. w Kujbyszewie. Tekst zob. *Dokumenty i materiały*, t. VII, s. 304–305.

⁴⁶ Kwotę taką wymienił Mołotow w rozmowie z ambasadorem Kotem 15 listopada 1941 r.

1942 roku. Ofiarą tego kryzysu padnie ludność cywilna, bo wojsko, administracja oraz robotnicy, niezbędnie potrzebni na roli i dla przemysłu, żyć będą z zapasów wojennych, które Stalin nagromadził, rozmieszczając je wzdłuż kolei transsyberyjskiej. Trzeba się będzie zwrócić do brytyjskiego ministra skarbu o transfer pieniędzy, niezbędnie potrzebny na ten cel. Odpowiednią akcją na rzecz pomocy rodakom w Rosji rozwinąć również musimy w Ameryce, gdyż uratowanie tego wspaniałego i zahartowanego elementu, jakim są Polacy w Rosji, posiada niezwykle ważną wagę dla przyszłości narodu.

Pragnę wreszcie zaznaczyć, że uchodźcom naszym została wreszcie przyznana swoboda w wykonywaniu praktyk religijnych. Służbę religijną organizuje wśród nich ks. prof. Kucharski⁴⁷. W wojsku ta swoboda istnieje już zarówno dla religii katolickiej, jak prawosławnej i żydowskiej. Służba religijna w wojsku funkcjonuje bez zarzutu. Wśród naszych rodaków w Rosji daje się zauważyć pełny renesans religijny. Jest on zrozumiały wobec nieszczęść, jakie się zwały na tych ludzi. Obecnie, gdy poprawiliśmy ich los, będzie rzeczą duszpasterzy, by ten nawrót do Boga utrwalić i na użytek narodu nim pokierować. Będzie to również zadaniem Księdza Biskupa Gawliny⁴⁸, który się udaje jako biskup połowy do Rosji.

Za mojego pobytu w ZSRR założono tam dwa dzienniki polskie „Polska”⁴⁹ i „Orzeł Biały”⁵⁰, realizując tym sposobem w państwie sowieckim wolność słowa, istniejącą dotąd jedynie na papierze.

Armia Polska w Rosji będzie organizowana bez specjalnych ograniczeń. Według oceny, zbyt może optymistycznej, polskich czynników politycznych i wojskowych będzie tam można wcielić w szeregi około 150.000 ludzi. Armia ta będzie organizowana w Rosji południowej, w tym samym pasie graniczącym z Iranem i Afganistanem, w którym zbiega się uchodźstwo polskie. Trzy dywizje, które już są zestawione pod względem personalnym, są obecnie przesuwane z rejonu Saratów—Buzułuk na południe. Na razie zamierzam sformować w Rosji armię w składzie pięciu dywizji oraz dywizji szkolnej, która by zapewniała na przyszłość uzupełnianie dla wielkich jednostek bojowych, ponadto odpowiednie wojska i służby na szczeblu armii. Wojsko będzie uzbrojone i wyekwipowane przez Wielką Brytanię. Wyekwipowanie kompletne dla 100.000 ludzi przybyło już z Anglii i znajduje się w oddziałach. Co do broni otrzymałem przyrzeczenie, że wojsko nasze otrzyma ją bezzwłocznie dla czterech dywizji według etatów brytyjskich. W tej chwili jedynie piąta dywizja posiada uzbrojenie sowieckie, jednak niekompletne. Broń angielska według ostatnich depeesz jest już w drodze do Rosji⁵¹. Część broni wyrobu czeskiego, a w tym poważna ilość czołgów, znalazła się z dostaw wojennych w Iranie. Przejęliśmy ją dla celów szkolnych. Toż samo z pewną liczbą samolotów, które zostaną przekazane Generałowi Andersowi dla zorganizowania łączności.

Z terenu Rosji zostanie ewakuowanych 25.000 żołnierzy oraz około 1.000 do 1.500 lotników i marynarzy do Wielkiej Brytanii i Egiptu. 15.000 żołnierzy oraz wszyscy lotnicy i marynarze

⁴⁷ Ks. Kazimierz Kucharski, jezuita z Wilna, więziony w Gorkim, w ambasadzie polskiej w Kujbyszewie zjawił się w końcu listopada. Nie został jednak zwierzchnikiem pracy duszpasterskiej.

⁴⁸ Józef Feliks Gawlina (1892–1964), od 1933 r. biskup połowy WP. Do Moskwy przybył w końcu kwietnia 1942 r. 30 maja wydał w Kujbyszewie regulamin wewnętrzny w sprawie duszpasterstwa wśród ludności cywilnej.

⁴⁹ „Polska” (podtytuł: „Tygodnik Polaków w ZSRR”) — pismo ambasady polskiej w ZSRR. Pierwszy numer ukazał się 4 grudnia 1941 r., ostatni — 1 kwietnia 1943 r.

⁵⁰ „Orzeł Biały” został założony w grudniu 1941 r. staraniem Wojskowego Biura Propagandy i Oświaty Armii Polskiej w ZSRR.

⁵¹ Problem dostaw broni dla Armii Polskiej w ZSRR został rozwiązany dopiero po ewakuacji z ZSRR i rozlokowaniu jej w Iraku.

zostaną przewiezieni do Wielkiej Brytanii, 10.000 do Egiptu. Ewakuacja żołnierzy z Rosji umożliwi sformowanie na Środkim Wschodzie dywizji zmotoryzowanej i uzbrojonej nowoczesnie oraz skompletowanie I-go Korpusu w Wielkiej Brytanii i przeorganizowanie go na jednostkę pancerno-motorową.

W czasie pertraktacji ze Stalinem ustaliłem, że armia polska w Rosji, po jej całkowitym zorganizowaniu, uzbrojeniu i wyszkoleniu, będzie użyta jako całość operacyjna pod dowództwem Generała Andersa. Zasada ta jest niezmiernie ważną, gdyż skupienie armii polskiej w jedną całość zapewnia nam racjonalne jej użycie i podniesie na pewno w dużym stopniu wkład Polski w toczącą się wojnę.

W liście wysłanym z Teheranu⁵² do Premiera Churchilla⁵³ postawiłem wniosek, ażeby do armii polskiej zostały z czasem dołączone jedna dywizja angielska i jedna dywizja amerykańska. Oddane pod dowództwo polskie reprezentowałyby wojska sojusznicze na terenie wschodnim. A w razie potrzeby mogłyby przeciwstawić się symbolicznie, lecz solidarnie niepożądanym tendencjom.

Pragnę podkreślić wreszcie z mocą, że duch żołnierzy polskich w Rosji jest znakomity. Rozmieszczeni aż dotąd po okolicach o bardzo zimnym klimacie, poświęcić musieli cały swój czas i zdobyć się na duży wysiłek, by wybudować prowizoryczne schrony i ratować się od śmierci z zimna. Istniejące trzy dywizje stały się raczej oddziałami roboczymi, które poza schronami budują drogi dojazdowe, pracują w kołchozach, by wykopać w polu pozostawione kartofle i inne jarzyny na własne potrzeby. A mimo to nastroje bojowe oddziałów są wspaniałe. Ich chęć do walki z Niemcami niebywała. Wyposażenie oddziałów zmieniło się radykalnie od przyjsia ekwipunku angielskiego. Uzbrojenie natomiast posiada jedynie piątą dywizję piechoty, i to niekompletne, szczególnie w artylerii. Obecnie dostajemy broń dla celów szkolnych.

Ważną jest rzeczą, ażeby dywizje otrzymały jak najspieszniej dostateczne środki transportowe. Dostać jej możemy jedynie z zagranicy. Niezbędne w tym kierunku zabiegi są zrobione. Te środki przyznali nam Generał Auchinleck i W. Bullitt⁵⁴, który bawi na Środkim Wschodzie jako przedstawiciel Prezydenta Roosevelta⁵⁵.

Usunięto również niedomagania w zaopatrzeniu pieniężnym armii. Oficerowie i żołnierze nie otrzymali do mojego przyjazdu poborów za październik. Na inne potrzeby zabrakło Gen. Andersowi pieniędzy. Poza pięcioma milionami rubli, wyasygnowanymi z początku, nie otrzymał on nic. Dopiero za mego pobytu przyznano dowództwu armii 65 milionów rubli, a obecnie jest mowa o pożyczce 300.000.000 rubli na cele wojska⁵⁶. Groziło nam również wzięcie 5-tej d. p. na front w stanie, w jakim się znajdowała w owym czasie, i oderwaniu od całości armii⁵⁷. Jak już zaznaczyłem niebezpieczeństwo to jest raz na zawsze usunięte.

W okresie mojego przyjazdu do Rosji władze sowieckie sabotowały na ogół wynikające z umowy zarządzenia Ambasady i Dowództwa Armii. Utrudniały obywatelom naszym wyjazd, nie zwalniały z pracy. Żądały długoterminowych umów, zatrzymywały pieniądze i nie wydawały biletów. Usiłowano również nie dopuszczać do wojska polskiego tych Ukraińców, Białorusinów oraz Żydów, którzy mieli paszporty sowieckie. Obecnie miano wydać z centrali zarządzenie wykonawcze podległym organom. Sprawa obywatelstwa sowieckiego, odrzuconego stanowczo

⁵² Tekst listu zob. *Sprawa polska...*, s. 254–257.

⁵³ Winston Leonard Spencer Churchill (1874–1965), brytyjski mąż stanu, od maja 1940 — premier Wielkiej Brytanii.

⁵⁴ William Bullitt (1891–1967), dyplomata amerykański.

⁵⁵ Franklin Delano Roosevelt (1882–1945), amerykański mąż stanu, od 1932 r. prezydent USA.

⁵⁶ Tekst porozumienia z 22 stycznia 1942 r. zob. *Dokumenty i materiały*, t. VII, s. 313–314.

⁵⁷ 5 Dywizją Piechoty dowodził gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894–1985). Władze radzieckie, zgodnie ze swoją interpretacją umowy wojskowej z 14 sierpnia — domagały się wysłania jej na front.

w rozmowie ze Stalinem jako akt siły, którego nie uznamy nigdy, została również mocno postawiona w rozmowie ostatniej z Wyszyńskim⁵⁸. Oficjalnie Rząd Sowiecki jej nie wygra. Lecz usiłować on będzie stwarzać oderwane fakty dokonane. Toteż Ambasador czuwać będzie stale nad tymi ważnymi zagadnieniami. Być może, iż nadejdzie czas, w którym będziemy zmuszeni zaprotestować otwarcie przeciw polityce Sowietów w tym względzie. Praca rejestracyjna na wielką skalę rozpoczęła się dopiero po moim odejściu. Prowadzą ją delegaci Ambasady i wojska, których dopuszczono do skupisk obywateli polskich⁵⁹.

Rozmowy i deklaracje moskiewskie udowodniły naocznie umocnienie stanowiska Polski w polityce międzynarodowej. Zrywając z tradycją marginesowego położenia Polski w polityce w Europie i kładąc duży nacisk na podkreślenie znaczenia naszego Kraju jako aktywnego czynnika w polityce międzynarodowej, przemawiałem w ZSRR jako przedstawiciel państw sprzymierzonych. Wspólna deklaracja, w której Stalin po raz pierwszy rezygnuje z uniwersalnego komunizmu i uznaje zasadę niemieszania się do spraw wewnętrznych państw suwerennych, została radośnie powitana przez reprezentantów Turcji, Szwecji, Grecji, Jugosławii i innych państw, które żyją w obawie przed imperializmem czerwonym. Nasze stanowisko w Rosji powinno wzmocnić Polskę jako sprzymierzeńca na kontynencie europejskim demokracji zachodnich. Nie jest to wynikiem przypadku, jest to rezultatem żmudnej i cierplivej polityki Rządu od października 1939 roku, kiedy to odtworzyliśmy Polskie Siły Zbrojne, które niedługo pod względem stanu liczebnego dorównywać będą armii polskiej z czasów pokojowych⁶⁰. Było to możliwe dzięki zaufaniu, jakie zdobyliśmy w świecie, prowadząc politykę naszą w sposób uczciwy, lojalny i patriotyczny, ale nie naiwny i nie egoistyczny. A tylko przez stworzenie armii oraz przez podniesienie prestiżu Państwa Polskiego na terenie międzynarodowym możemy przynieść Krajowi pomoc realną. Dziś już mamy tę satysfakcję, że społeczeństwa zachodnie mówiąc o Polsce nie myślą o Brześciu⁶¹ i Berezie⁶², ale z największym uznaniem wspominają o naszych marynarzach i lotnikach, o kampanii norweskiej i francuskiej, o Tobruku oraz o wspaniałym harcie ducha, jaki wykazali i nadal wykazują Polacy w Rosji.

Pozycję tę wielokrotnie umocnić i dla przyszłości Polski wygrać będzie dla nas zadaniem na czas najbliższy.

Pragnę również poinformować Rząd o porozumieniu, jakie zawarłem z Gen. Żukowem⁶³, który przyjechał do mnie w imieniu Naczelnego Dowództwa Sowieckiego do Saratowa. Porozumienie to dotyczy pracy krajowej oraz służby wywiadowczej w Polsce i poza Polską. Uzyskałem w nim potwierdzenie całkowitej suwerenności Rządu Polskiego w tej dziedzinie i zapewnienie, że Rząd

⁵⁸ Andrzej Wyszyński (1883–1954), wówczas zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych.

⁵⁹ 27 grudnia 1941 r. strona polska i radziecka uzgodniły Postanowienia o powołaniu i zakresie działalności delegatów ambasady RP w ZSRR. Tekst oraz wykaz delegatów zob. S. Kot, *Listy...*, s. 490–493.

⁶⁰ Do lutego 1939 r. stan liczebny Wojska Polskiego wahał się od 280 do 330 tys. żołnierzy (łącznie z Korpusem Ochrony Pogranicza). Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie do takiego poziomu (około 200 tys.) zbliżyły się dopiero w maju 1945 r.

⁶¹ Brześć — miasto nad Bugiem. W miejscowej twierdzy w 1930 r. władze osadziły przywódców opozycji.

⁶² Bereza Kartuska (woj. poleskie). W czerwcu 1934 r. prezydent RP wydał rozporządzenie o utworzeniu tam „Obozu izolacyjnego dla osób zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu”. Cała ówczesna opozycja wystąpiła przeciwko tej decyzji.

⁶³ Gieorgij Siergiejewicz Żukow był przedstawicielem radzieckiego Naczelnego Dowództwa przy Dowództwie Armii Polskiej w ZSRR. Polsko-radzieckie rozmowy w sprawie wymiany informacji wywiadowczej rozpoczęły się na początku września 1941 r. Rozmowa Sikorskiego z Żukowem przyczyniła się do polepszenia współpracy służb wywiadowczych obu stron. Na podstawie tych uzgodnień podpisano 4 lutego 1942 r. porozumienie o zorganizowaniu łączności radiowej między Moskwą a Warszawą, dzięki czemu w Srebrnym Borze pod Moskwą została uruchomiona polska placówka łączności radiowej „Wisła” kierowana przez ppłk. Leona Bortnowskiego.

Sowiecki poniecha jakichkolwiek prób organizowania na własną rękę dywersji na ziemiach państwa polskiego w granicach z 1939 roku. Ponadto ustaliliśmy ścisły kontakt w sprawach dotyczących informacji z Kraju, a odnoszących się do Niemiec, które będą wzajemnie wymieniane za pośrednictwem Dowództwa Polskiego w Rosji, względnie przedstawiciela armii sowieckiej w Londynie. Rząd Sowiecki udzieli nam pomocy technicznej w ustalaniu kontaktu pomiędzy Dowództwem Polskim w ZSRR a Krajem. Z naszej strony natomiast przyrzekłem leżące w naszych możliwościach ułatwienia w sowieckiej akcji dywersyjnej na terenie Niemiec i niektórych krajach okupowanych.

Chciałbym jeszcze podać do wiadomości Panów Ministrów treść depezy, jaką wysłałem do Ministra Edena w związku z jego przyjazdem do Moskwy.

Ambasador Kot.

W związku z wiadomościami, które otrzymałem od Pana, jak również od Ambasadora z Waszyngtonu, proszę zakomunikować Ministrowi Edenowi za pośrednictwem Ambasadora Crippsa, co następuje:

Uważam za niezbędne i konieczne, by Polska była czwartym sygnatariuszem i uczestnikiem w pakcie, który podobno ma zawrzeć Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR, a to z powodów następujących:

1. Polska jest od 14 sierpnia 1939 roku⁶⁴ formalnym i rzeczywistym sojusznikiem Wielkiej Brytanii.

2. Polska pierwsza wystąpiła z bronią w rękę i od 1 września 1939 bije się nieustannie na wszystkich odcinkach wojny na lądzie, morzu i powietrzu.

3. Kraj walczy nieustannie i niezłomnie z najeźdźcą. Nie ma w nim Quislingów⁶⁵ i Haczy⁶⁶ czy Leopolda⁶⁷ i w ten sposób odciąga wiele dywizji niemieckich, które w przeciwnym razie byłyby na froncie.

4. W chwili obecnej formuje się 6–7 dywizji polskich na terenie ZSRR, a 25.000 żołnierzy ma w krótkim czasie uzupełnić korpus polski w Szkocji i dywizje na Środkowym Wschodzie, jako też nasze dywizje lotnicze czy też jednostki morskie.

5. Polska jest probierzem rzetelności w stosunku do ideologii głoszonej przez aliantów i celów wojennych proklamowanych w związku z przyszłością kontynentu.

6. Po moim pobycie w Rosji i rozmowach ze Stalinem nie sądzę, by był on przeciwnym naszej partycypacji w pakcie aliantów, a jestem przeświadczony, że W. Brytania w całości uzna nasze postulaty.

Sikorski

Odpowiedź na tę depezę, ze względu na trudności techniczne, otrzymałem już w Londynie. Brzmi ona następująco:

Dla Pana Prezesa Rady Ministrów

Kujbyszew, 9. I.42.

Angielski Chargé d'Affaires Baggalay⁶⁸ doręczył mi 8-go stycznia tekst odpowiedzi Edena z Moskwy na depezę Generała Sikorskiego z Teheranu z dnia 17-grudnia r. ub. Odpowiedź Edena brzmi:

⁶⁴ Polsko-brytyjski układ o wzajemnej pomocy zawarto 25 sierpnia 1939 r.

⁶⁵ Vidkund Quisling (1887–1945), norweski faszysta, kolaborujący z Niemcami.

⁶⁶ Emil Hacha (1872–1945), polityk czeski, prezydent tzw. Protektoratu Czech i Moraw.

⁶⁷ Leopold III (1901–1983), król Belgów (1934–1951). W 1940 r. kapitulował przed wojskami niemieckimi.

⁶⁸ L. Baggalay, dyplomata brytyjski.

„Trzystronny pakt, o jakim Generał Sikorski wspominał, obecnie nie jest brany pod uwagę. W obecnych moich rozmowach ze Stalinem interesy polskie, o ile zostały poruszone, były całkowicie uwzględnione⁶⁹. Rząd JKM ceni wysoko wagę wkładu Polski do wojennych wysiłków Aliantów i nie zamierza przeoczyć go. Dowiedziałem się z satysfakcją o cennych wynikach rozmów Generała Sikorskiego tutaj”.

Doręczając depezę Edena, Baggalay przeproszał za opóźnienie odpowiedzi, tłumacząc je względami technicznymi, jak sądzę zgodnie z prawdą.

Kot

Kończąc moje sprawozdanie z podróży na Średni Wschód i do Rosji zwracam się do Rady Ministrów z prośbą o przyjęcie następującej uchwały:

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12-tym stycznia 1942 roku, odbytym w obecności prezydenta R.P. po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania Premiera i Naczelnego Wodza z jego podróży na Średni Wschód i do Rosji, wyraża:

I. a. Podziękowanie gorące Generałowi Kopańskiemu i dowodzonym przez niego żołnierzom za Ich wierną i ofiarną służbę, jakiej dali dowody broniąc bohatercko Tobruku, biorąc udział tak chwalebny w bitwie pod El-Ghazalą gdzie okryli chwałą sztandary polskie.

b. Składa hołd głęboki Polkom i Polakom w Rosji z Prezesem Szczyrkem⁷⁰ na czele oraz żołnierzom polskim prowadzonym przez Generała Andersa za niezłomny hart ducha, patriotyzm, ofiarność, dyscyplinę i solidarność wspianą oraz dojrzałość polityczną, jakie wykazali zarówno w okresie dwuletnich, nieraz niezmiernie ciężkich przejść i jakie wykazują obecnie, znalazłszy się na wolności.

c. Dziękuje Ambasadorowi W. P. prof. St. Kotowi za jego mądrą i czujną obronę interesów Polski; za świetnie zorganizowaną pomoc dla Polaków w Rosji, wyrażając mu równocześnie i personelowi Ambasady szczerze uznanie za ich obywatelską i nacechowaną instynktem społecznym służbę⁷¹.

II. Panu Ministrowi Informacji i Dokumentacji⁷² poleca wykorzystać materiał informacyjny zawarty w sprawozdaniu Prezesa Rady Ministrów.

III. Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych⁷³ poleca na tejsze podstawie przygotować odpowiednio memoriały dla Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego.

Maszynopis, kopia, IS, PRM-K 102/42a

⁶⁹ Zob. przyp. 37.

⁷⁰ Jan Szczyrek (1882–1947), działacz socjalistyczny, wówczas był przewidziany na prezesa Polskiego Komitetu Opieki w ZSRR. Faktycznie kierował wydziałem opieki społecznej ambasady.

⁷¹ Rada Ministrów zaakceptowała wnioski premiera, a na wniosek Stanisława Mikołajczyka uchwaliła, co następuje: „Rada Ministrów przyjmuje z wielkim uznaniem sprawozdanie Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza oraz wyniki, uzyskane przez Niego w czasie Jego podróży na Bliski Wschód i do Rosji. Rada Ministrów dziękuje Prezesowi Rady Ministrów i Naczelnemu Wodzowi za inicjatywę oraz wysiłki, trudy i prace dokonane przez Niego w czasie tej podróży”.

⁷² Był nim Stanisław Stroński.

⁷³ Od sierpnia 1941 r. ministerstwem kierował ambasador Edward Raczyński.

Protokół posiedzenia Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1942 roku

Obecni: Prezes Rady Ministrów Generał Wł. Sikorski, Ministrowie: Mikołajczyk⁷⁴, Stroński⁷⁵, Generał br[oni] Haller⁷⁶, Strasburger⁷⁷, Popiel⁷⁸, Kierownik M. S. Z. amb. Raczyński⁷⁹ i tymczasowy kierownik Min. Pracy i Opieki Społecznej dr Grosfeld⁸⁰. Protokołuje Dyr. Romer⁸¹.

Początek posiedzenia o godz. 11.15.

1. Prezes Rady Ministrów odczytuje protokół swojej rozmowy ze Stalinem, spisany przez Generała Andersa⁸².

Prezes Rady Ministrów zwraca usilnie uwagę na konieczność doprowadzenia do porozumienia z ZSRR przed chwilą dojścia wojsk sowieckich do granic Rzeczypospolitej. Nie należy co prawda przesadnie oceniać możliwości ofensywnej wojsk sowieckich, zwłaszcza że Niemcy nawet w razie dalszego odwrotu mają bardzo wygodną linię obronną od bram Smoleńskich do Dniepru i wzdłuż Dniepru. Nie należy jednak wykluczyć możliwości przełamania i tej linii, wobec silnego obniżenia morale armii niemieckiej, a wówczas Niemcy może oparli by się aż dopiero nad Bugiem⁸³. Jakkolwiek bądź, Rosjanie czują się w obecnej chwili zwycięzcami i chcą tę sytuację wyzyskać. Ponieważ zaś Anglicy nie mogą obecnie przyjąć im z wydatniejszą pomocą, więc skłonni są do zaspokajania pretensji sowieckich cudzym kosztem. Ameryka jest jeszcze w trudniejszym położeniu, ponieważ jej dotychczasowa pomoc dla ZSRR jest minimalną⁸⁴. Nie wolno nam więc zanadto przejmować się przyjaznymi pod adresem Polski oświadczeniami Stalina, który jako zwycięzca niewątpliwie powróciłby do zaborczego imperializmu, być może dziś bardziej nacjonalistycznie rosyjskiego niż kominternowskiego. Z drugiej jednak strony byłoby fatalnym błędem ulec nastrojom panicznym, jakie próbuje szerzyć propaganda niemiecka, starająca się wyzyskać obawy narodów przed bolszewikami. Musimy dzisiaj uczynić najdalej idące starania celem porozumienia się z Czechosłowacją, a również i z Jugosławią, celem przeciwstawienia tego porozumienia panslawistycznym zapędom moskiewskim⁸⁵.

⁷⁴ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), polityk, od września 1941 r. minister spraw wewnętrznych i wicepremier.

⁷⁵ Stanisław Stroński (1882–1956), profesor UJ, działacz polityczny, publicysta. W rządzie gen. W. Sikorskiego minister informacji.

⁷⁶ Józef Haller (1873–1960), generał i działacz polityczny. W rządzie gen. Sikorskiego kierował Urzędem Oświaty i Spraw Szkolnych.

⁷⁷ Henryk Strasburger (1887–1951), minister skarbu.

⁷⁸ Karol Popiel (1887–1977), działacz polityczny, wówczas minister sprawiedliwości.

⁷⁹ Edward Raczyński (1891–1993), dyplomata, od 1934 r. ambasador w Wielkiej Brytanii. W sierpniu 1941 r. został kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

⁸⁰ Ludwik Grosfeld (1889–1965) zastępował ministra pracy i opieki społecznej Jana Stańczyka, który był wówczas w USA.

⁸¹ Adam Romer (1892–1965), dyrektor Biura Prezydialnego w Prezydium Rady Ministrów.

⁸² Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Newton 1946, s. 105–123; także: S. Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959, s. 153–171.

⁸³ Przeciwuderzenie radzieckie rozpoczęte pod Moskwą na początku grudnia 1941 r. wygasło w kwietniu 1942 r.

⁸⁴ 1 października 1941 r., po dwudniowych obradach w Moskwie, podpisano tajny protokół ustalający wielkość dostaw materiałowych i w uzbrojeniu, jakie USA i Wielka Brytania zobowiązały się dostarczyć Związkowi Radzieckiemu. Dostawy nie przebiegały jednak wedle ustalonego harmonogramu, na co Stalin uskarżał się wielokrotnie w korespondencji z prezydentem USA F. D. Rooseveltem i premierem Wielkiej Brytanii W. Churchilllem.

⁸⁵ 23 stycznia 1942 r. rządy polski i czechosłowacki podpisały w Londynie układ w sprawie przyszłej konfederacji obu państw.

Czekają nas w każdym razie w najbliższej przyszłości chwile bardzo ciężkie, zwłaszcza że spodziewany przyjazd Mołotowa do Londynu⁸⁶ niewątpliwie będzie połączony z nową próbą podważenia naszych granic wschodnich. Obecne wiadomości z Kujbyszewa, zawarte w ostatnich depe szach, są najwyraźniej próbnymi balonami w tym kierunku⁸⁷. Dlatego też Naczeln y Wódz kazał Generałowi Andersowi wycofać projekt umowy w sprawie współdziałania w Kraju, o ile Generał Żukow nie wycofa swoich zastrzeżeń przeciwko wyłączności naszych uprawnień na całym obszarze Rzeczypospolitej⁸⁸. O ile chodzi o rozmowy moskiewskie Ministra Edena, to nie naruszyły one w niczym bezpośrednio interesów Polski, natomiast szły wyraźnie w kierunku uwzględniania pretensji sowieckich do państw bałtyckich, Besarabii i Bukowiny⁸⁹. Ponieważ zaś odbudowanie Litwy jest dla nas żywotnym interesem, musimy koniecznie przeciwdziałać przesądzeniu tej sprawy na korzyść ZSRR. Niestety zachowanie się Litwinów niezmiernie nam to zadanie utrudni. Widoczne dążenie Czechów do bezpośredniej granicy z ZSRR jest dla nas również poważnym utrudnieniem. Nie należy jednak przesądzać znaczenia wpływów czeskich w Moskwie, gdzie poseł Fierlinger⁹⁰, komunista, nie ma żadnego znaczenia.

Prezes Rady Ministrów opracował już odpowiedni memoriał dla Churchilla i Roosevelta. Memoriał ten obejmuje wszystkie wnioski narzucające się z obserwacji Generała Sikorskiego w czasie jego pobytu w Rosji i kończy się podkreśleniem konieczności utworzenia na wiosnę frontu przeciwniemieckiego na Zachodzie Kontynentu przez Aliantów⁹¹. Sfery wojskowe brytyjskie i amerykańskie bynajmniej nie przeceniają zdolności ofensywnych Sowietów. Natomiast w opinii publicznej brytyjskiej panuje w obecnej chwili nastrój przesadnego entuzjazmowania się powodzeniem czerwonej armii, dla nas bardzo niekorzystny i ślepy zupełnie na ewentualne niebezpieczeństwa istotnego zwycięstwa sowieckiego, którego sobie w takich rozmiarach nie życzą rządy brytyjski i amerykański.

W każdym razie umowa polsko-sowiecka, podpisana przez Generała Sikorskiego i Stalina⁹², właśnie ze względu na wszystkie te trudności przysłała w samą porę i zrobiła na całym świecie, szczególnie może w Ameryce, bardzo korzystne wrażenie, które powinniśmy umiejętnie wygrzać.

Ambasador Raczyński podkreśla, że właśnie obecnie się okazuje, jak wprost zbawienny był układ polsko-sowiecki z lipca u. r. Bez tego układu bylibyśmy dzisiaj poza nawiasem wszelkiego współdziałania ze sprzymierzonymi mocarstwami, pozbawieni wszelkiej możliwości obrony naszych granic i naszych zasadniczych interesów, np. sprawy Litwy. Dziś mamy po swojej stronie nie tylko prawo, lecz i wszelkie możliwości wyzyskiwania go. Wyniki osiągnięte przez Premiera są istotnie bardzo zasadnicze, a przesunięcie naszej armii w ZSRR ku granicy Persji⁹³ otwiera

⁸⁶ Zob. przyp. 38.

⁸⁷ 3 stycznia 1942 r. ambasador Stanisław Kot depe szował do wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, relacjonując mu swoją rozmowę z ambasadorem brytyjskim Staffordem Crippsem. Zdaniem brytyjskiego dyplomaty Stalin „liczy na linię Curzona” obiecując w zamian „przyznać Polsce jak najwięcej z rozbitych Niemiec” (*Listy z Rosji...*, s. 241).

⁸⁸ O sprawach tych zob. przyp. nr 59 do pierwszego dokumentu.

⁸⁹ Ambasador Cripps mówił ambasadorowi Kotowi (zob. *Listy z Rosji...*, s. 241), że w czasie wizyty Edena w Moskwie (zob. przyp. nr 37) Brytyjczycy przyznali Rosji „wszystkie państwa bałtyckie i granicę z 1940 r., to jest z Besarabią i częścią Bukowiny”.

⁹⁰ Zdenek Fierlinger (1891-1976), polityk i dyplomata czechosłowacki. W latach 1937-1939 i 1941-1945 poseł, a następnie ambasador w Moskwie.

⁹¹ Gen. Sikorski był zwolennikiem otwarcia drugiego frontu w zachodniej Europie jeszcze w 1942 r. Przedstawiał te poglądy w stosownych memoriałach, a także publicznie (np. w marcu 1942 r. w czasie swojej drugiej podróży do USA).

⁹² Chodzi o deklarację z 4 grudnia 1941 r.

⁹³ W toku rozmów ze Stalinem 3 i 4 grudnia 1941 r. Sikorski uzyskał jego zgodę na translokację wojska polskiego

perspektywy, które w pewnej chwili okazać się mogą zbawienne. Pomiedzy W. Brytanią a ZSRR istnieje wiele spraw drażliwych i spornych, np. rozgraniczenie wpływów w Persji⁹⁴, a próby Stalina porozumienia się z nami z uszczerbkiem dla ścisłości sojuszu polsko-brytyjskiego są bardzo znamienne. Ambasador odczytuje odpowiedź swoją na depeszę Ambasadora Kota o pretensjach sowieckich w sprawie obywatelstwa polskiego Ukraińców, Białorusinów i Żydów i w sprawie rzekomych podstaw prawnych odbytego pod okupacją sowiecką „plebiscytu”⁹⁵. Odrzucamy te pretensje kategorycznie, domagając się wcielenia do armii polskiej wszystkich bez wyjątku obywateli polskich na podstawie granic z 1939 roku. Ambasador odczytuje protokół swojej rozmowy z Ministrem Edenem⁹⁶. Wynika stąd konieczność przeciwdziałania taktyce podzielenia pretensji sowieckich na dotyczące i nie dotyczące Polski bezpośrednio, ponieważ przesądzenie na korzyść Sowietów pretensji ich do Litwy i Bukowiny obciążałoby fatalnie nasze możliwości obrony Wileńszczyzny i Pokucia. Oferta Stalina, uczyniona Generałowi Sikorskiemu w sensie poparcia przez Sowiety naszych pretensji do Prus Wschodnich w zamian za koncesje na Kresach Wschodnich, jest bardzo wymowna, a Prezes Rady Ministrów bardzo zręcznie tę intrygę odparował⁹⁷. Musimy się postarać, żeby obecnie rząd brytyjski wobec Mołotowa nie wyszedł poza ogólniki względem prób sowieckich do przesądzenia losu państw bałtyckich, szczególnie Litwy⁹⁸.

Niemniej Ambasador Raczyński uważa, że Stalin najwidoczniej dąży do stałego porozumienia z Polską i do zlikwidowania zagadnienia naszych mniejszości ruskich, ewentualnie drogą wymiany ludności. Niestety Czesi, mający tylko Niemców jako wrogów i chronicznie szukający oparcia o Rosję, popierają pretensje rosyjskie na naszym południowym wschodzie, licząc na zapewnienie sobie w ten sposób Rusi Karpackiej. Formacja wojskowa, jaką Czesi chcą dla celów demonstracji politycznych utworzyć w ZSRR, ma się właśnie składać jakoby z Karpackich Rusinów⁹⁹. Dlatego też Rosja ustosunkowuje się raczej tolerancyjnie niż wyraźnie przychylnie względem naszej polityki federacyjnej¹⁰⁰, myśląc stale o wygrywaniu Czechosłowacji jako swojego bastionu w Środkowej Europie. Co się tyczy Litwinów, to posłowie ich, będący w Szwajcarii¹⁰¹, a mający mandat od Prezydenta Smetony¹⁰², napierają na posła Ładosia¹⁰³ dla uzyskania pomocy polskiej, stawiając wyraźnie sprawę na gruncie projektu federacyjnego związku Polski i Litwy, acz proponując na tej podstawie rewizję terytorialną sprawy wileńskiej.

z obozów nad Wołgą do radzieckiej Azji Środkowej.

⁹⁴ 17 września 1941 r. wojska brytyjskie i radzieckie wkroczyły do Teheranu. Iran został podzielony na radziecką oraz brytyjską strefę interesów.

⁹⁵ Chodzi o tzw. wybory do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi przeprowadzone 22 października 1939 r. na ziemiach wschodnich RP zajętych po 17 września 1939 r. przez ZSRR. Po zawarciu układu polsko-radzieckiego (30 lipca 1941) między obu stronami narastał spór w sprawie obywatelstwa mieszkańców tych ziem.

⁹⁶ Rozmowa dotyczyła między innymi wyników podróży Edena do Moskwy.

⁹⁷ Zob. protokół z rozmowy Sikorskiego ze Stalinem (przyp. nr 82).

⁹⁸ Poczynając od lutego 1942 r. gen. Sikorski w rozmowach z Brytyjczykami oraz w czasie swojej drugiej podróży do USA (marzec 1942 r.) z Amerykanami starał się uzyskać ich zapewnienie, iż w przygotowywanym układzie brytyjsko-radzieckim nie znajdują się żadne uzgodnienia godzące w interesy Polski.

⁹⁹ Na początku 1942 r. w Buzułuku sformowano 1 Samodzielny Batalion Czechosłowacki.

¹⁰⁰ W znanych dotąd źródłach brak śladów tolerancyjnego stosunku ZSRR do idei federacji środkowoeuropejskiej.

¹⁰¹ O kwestii tej zob. E. Raczyński, *W sojusznictwie Londynie*, Londyn 1960, s. 128.

¹⁰² Antanas Smetona (1874–1944), polityk litewski. W latach 1919–1922 i 1926–1940 — prezydent Litwy. Od 1940 r. na emigracji.

¹⁰³ Aleksander Ładoś (1891–1963), publicysta i dyplomata. W 1939 r. członek rządu W. Sikorskiego, od 1940 r. w Bernie na czele poselstwa polskiego.

Minister Stroński podkreśla ogromne znaczenie wspólnej deklaracji polsko-sowieckiej z 4 grudnia 41 roku, uwypuklającej równorzędność Polski i Sowietów. Wyniki uzyskane przez Generała Sikorskiego przekraczają najśmielsze oczekiwania Ministra, który zawsze był w tej sprawie optymistą. Załatwienie sprawy wojska i ludności cywilnej, uzyskanie pożyczki, są to wyniki przekraczające swoim znaczeniem wyniki podróży amerykańskiej Premiera¹⁰⁴. Realizm jednak zmusza nas do przejmowania się przede wszystkim przeżywanymi trudnościami. Zawierając układ z Sowietami, nikt się nie mógł spodziewać sielanki. Wysunięcie przez Sowiety sprawy granic, nie-uznanie obywatelstwa polskiego kresowców narodowości niepolskiej, sprzeciwianie się używaniu terminu „okupacja sowiecka”, dowodzą, jak bardzo musimy się mieć na baczności. W żadnym razie nie było zaniedbania po naszej stronie. Umowa polsko-sowiecka stanowi mocny grunt pod nogami Ambasadora Kota, gdyż do niczego w niej Sowiety nie mogą się przyczepić. Nikt na świecie nie zrozumie różniczkowania pomiędzy obywatelami różnych narodowości jednego państwa. Fakt znajdowania się w armii polskiej w Rosji aż tylu Żydów (15%) stanowi w obecnych warunkach doskonały argument propagandowy. Nieuznanie przez W. Brytanię i Amerykę zmian terytorialnych, narzuconych siłą¹⁰⁵, mocno podpira naszą tezę. Karta Atlantycka¹⁰⁶ mocno to podkreśla. Nikt się nie da przekonać, jakoby Sowiety wkroczyły do Polski nie dla zaboru, lecz dla ochrony swobodnego głosowania¹⁰⁷. Oczywiście unikać musimy wszelkiego otwartego sporu z Sowietami w obecnych warunkach, ograniczając się do właściwej reakcji na takie czy inne krzywdzące nas zarządzenia władz sowieckich. Propaganda niemiecka, próbując wmawiać w świat, jakoby Anglia Polskę i kraje bałtyckie sprzedała Sowietom, pomaga nam raczej bronić naszego sojuszu z W. Brytanią przed intrygami. Minister wyzyska to odpowiednio w *Forthnightly Revue*¹⁰⁸. Prof. Grabski¹⁰⁹ wykaże tam odpowiednio, że nie może być mowy o oddaniu Europy Środkowo-Wschodniej pod hegemonię rosyjską. Wszystkie szkodliwe dla nas wysoki prasy brytyjskiej trzeba będzie rzucić na odpowiedzialność propagandy niemieckiej. To i najlepszy argument wobec bolszewików.

Generał br[oni] Haller podkreśla pozytywne rezultaty podróży Premiera. Jest zadowolony, że w takich warunkach Generał Sikorski nie był w Moskwie razem z p. Edenem, którego krytykuje jako słabego. Wyraża uznanie za cofnięcie układu dotyczącego roboty w Kraju wobec stanowiska Żukowa. Żałuje odwołanie Amb. Crippsa¹¹⁰. Domaga się zmiany przez Sowiety obecnie używanych

¹⁰⁴ Chodzi o pierwszą podróż W. Sikorskiego na kontynent amerykański (24 marca – 9 maja 1941 r.).

¹⁰⁵ Formuły o nieuznawaniu zmian terytorialnych dokonanych w czasie wojny bez zgody zainteresowanych stron po raz pierwszy użył premier W. Churchill w przemówieniu w Izbie Gmin 5 września 1940 r. Podobny punkt widzenia (silniej tylko akcentowany) prezentował rząd USA. Stanowisko Anglosasów uległo zmianie w 1943 r.

¹⁰⁶ Karta Atlantycka, dokument podpisany 14 sierpnia 1941 r. przez prezydenta USA F. D. Roosevelta i premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla w czasie ich spotkania na Atlantyku u wybrzeży Nowej Fundlandii. Karta proklamowała zasady, na jakich winny być oparte powojenne stosunki międzynarodowe. Zapisano tam również, że państwa sprzymierzone nie życzą sobie żadnych zmian terytorialnych, niezgodnych ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów.

¹⁰⁷ W nocy rządu ZSRR z 17 września 1939 r. do rządu polskiego (została rozesłana wówczas szefom wszystkich placówek dyplomatycznych w Moskwie) zapisano, że Armia Czerwona wkracza na terytorium Polski, by „wziąć pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi” (tekst noty zob. *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów* Warszawa 1965, s. 83–84).

¹⁰⁸ Tytuł właściwy: „Polish *Forthnightly Revue*”. Dwutygodnik wydawany w Londynie po angielsku przez polskie Ministerstwo Informacji w latach 1940–1945.

¹⁰⁹ Stanisław Grabski (1871–1949), polityk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego. W latach 1939–1941 więziony w ZSRR. W październiku 1941 r. przybył do Londynu. W lutym 1942 r. został przewodniczącym Rady Narodowej RP. Zwolennik polityki Sikorskiego.

¹¹⁰ Ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR Stafford Cripps swoją misję zakończył na początku stycznia 1942 r.

map zaborczych. Prosi Premiera, by wybił z głowy polityków brytyjskich złudzenia, jakoby Rosja była w stanie wygrać wojnę za Anglię. Żąda właściwego urabiania opinii nie tylko brytyjskiej, lecz i polskiej, zarzucając Ministrowi Inf[ormacji] i Dok[umentacji] brak ducha ofensywnego.

Minister, podkreślając tryumf Generała Sikorskiego w Rosji, zdaje sobie sprawę z bardzo ciężkiej sytuacji obecnie. Przestrzega jednak przed zbytnim przejmowaniem się typowo wschodnią taktyką Sowietów, grającą na nerwach i uprawiającą szantaż. Wskazuje na zaalarmowanie opinii przesadnymi wieściami o wynikach misji Edena w Moskwie, przestrzegając przed aż nadto widocznymi dążeniami Czechów do uzyskania bezpośredniej łączności z Sowietami chociażby przez Bukowinę. Najważniejszy wynik podróży Generała Sikorskiego — to przesunięcie armii polskiej ku granicy Persji.

Dr Grosfeld jest zdania, że pod względem załatwienia sprawy armii polskiej i ludności cywilnej Premier osiągnął maksimum naszych życzeń. Przyznaje szczerze, że był wobec tej podróży bardzo krytycznym¹¹¹, a obecnie uważa ją jako wykonaną w najbardziej właściwej chwili i z największym pożytkiem dla ocalenia żyć ludzkich. Natomiast przestrzega przed przejawianiem wyników politycznych. Gdyby Anglia mogła dać Sowietom więcej eskadr, niewątpliwie byłaby mniej skora do robienia ustępstw cudzym kosztem. Anglikom jest nasze porozumienie z Sowietami aż nadto na rękę. Musimy wobec tego bardzo mocno, zarówno wobec Anglików jak i wobec Amerykanów, podkreślić, że nasze „porozumienie” z Sowietami bynajmniej sprawy nie załatwia i bynajmniej nie zwalnia ich od odpowiedzialności za współdecydowanie o integralności naszych praw na konferencji pokojowej, zwłaszcza o ile by się nam nie udało uzyskać od Sowietów pełnej lojalności wobec obowiązujących umów. Pretensje Sowietów do naszych Kresów Wschodnich wymagają kategorycznie powołania Ukraińców i Białorusinów do Rady Narodowej¹¹². Dążenia Rosji do hegemonii na Wschodzie Europy wymaga porozumienia się Polski z wszystkimi naszymi sąsiadami aż po Bałkany. Na razie mieliśmy jedynie możliwość porozumienia się z Czechami. Zawarta właśnie umowa grecko-jugosłowiańska¹¹³ grozi dążeniem tych państw do odseparowania się od wspólnoty z nami i Czechami.

Minister Mikołajczyk ze swojej strony podkreśla, że wyniki podróży Generała Sikorskiego były jak najbardziej pozytywne w obliczu olbrzymich trudności. Minister również miał duże zastrzeżenia¹¹⁴, na szczęście całkowicie nieustuszne; niewątpliwie wiele trudności powstało na skutek niezaradności władz sowieckich wobec olbrzymiej fali rwącej się do swobody ludności polskiej. Usamodzielnienie armii polskiej jest obecnie całkowite. Opieka Ambasady nad ludnością jest także zabezpieczoną. Natomiast musimy przetrzymać ciężką atmosferę wytworzoną próbnymi balonami sowieckimi w kierunku rewizji naszych granic wschodnich. Pewnym jest, że o tych granicach dopiero zdecyduje koniec wojny. Musimy więc odsuwać wszelką na ten temat dyskusję. Deklaracja Stalina jest dla nas bardzo ważną jako dokument jego „przyjaźni” dla Polski, oczywiście bez możliwości opierania o tę przyjaźń przesadnych nadziei.

Umowa moskiewska nie tylko nas bardzo poważnie wzmocniła, lecz równocześnie stanowi podkreślenie naszego demokratycznego wyznania wiary w charakterze gościa totalistycznego dyktatora. Da się to kiedyś wyzyskać. Wielkiej Brytanii zależeć będzie mimo wszystko na

¹¹¹ Na posiedzeniu Rady Ministrów 7 listopada 1941 r., kiedy omawiano kwestię wizyty premiera w ZSRR, Ludwik Grosfeld doradzał zaniechanie podróży (generał przebywał wówczas na Bliskim Wschodzie).

¹¹² W składzie Rady Narodowej powołanej w lutym 1942 r. zabrakło przedstawicieli Ukraińców i Białorusinów.

¹¹³ Układ grecko-jugosłowiański w sprawie Unii Bałkańskiej zawarto 15 stycznia 1942 r.

¹¹⁴ Stanisław Mikołajczyk zastrzeżenia takie zgłosił na posiedzeniach Rady Ministrów 27 i 30 października 1941 r.

utrzymaniu solidarności z Polską właśnie ze względu na jej nieufność do Sowietów, np. na tle Persji i Indii¹¹⁵. Jest bardzo charakterystycznym, że władze brytyjskie na Malajach odrzuciły ofertę tamtejszych komunistów utworzenia oddziału zbrojnego do walki z Japończykami¹¹⁶. Póki Anglicy nie wychodzą poza frazesy wobec Sowietów, nie ma szkody, bo słowa zawsze można cofnąć. Ważnym jest natomiast, by Ambasada RP w Waszyngtonie była w ręku pewnym¹¹⁷, by wiadomości, dochodzące tam od naszej Ambasady w Rosji, nie mogły być wyzyskane przez „Matuszewskich”¹¹⁸. Strzec się należy tendencji sowieckich do opiekowania się Żydami polskimi. Żydzi bardzo niezręcznie te tendencje wyzyskują, dając do zrozumienia, jakoby los naszych kresów od nich zależał. Zagadnienie państw bałtyckich jest niezmiernie ważne i musi być przez nas właściwie rozegrane. Sowieckiemu panslawizmowi musimy przeciwstawić dobrze scementowany blok europejski, od Bałtyku po Adriatyk. Grecja i Jugosławia przez swoich przedstawicieli na międzynarodowej Konferencji Pracy¹¹⁹ wykazały najdalej idącą tendencję w tym kierunku, a obecnie ich porozumienie bynajmniej nie stoi na przeszkodzie. Minister zwraca uwagę na konieczność opanowania rozwarcholonej naszej emigracji. Wskazuje na wzór dyscypliny brytyjskiej, nie pozwalającej mimo wolności słowa na żadne wystąpienia prasowe czy parlamentarne, nieskoordynowane z zasadniczą polityką Rządu.

Prezes Rady Ministrów, reasumując wyniki dyskusji, stwierdza z zadowoleniem całkowitą zgodność poglądów w łonie Rządu względem oceny wyników jego podróży do Rosji (...) ¹²⁰.

Maszynopis, kopia, IS, PRM-K-102/42b

¹¹⁵ O sprawach tych zob. W. T. Kowalski, *Wielka Koalicja 1941–1945*, t. I, Warszawa 1972.

¹¹⁶ 8 grudnia 1941 r. wojska japońskie wysadziły desant na Malajach. Pod koniec stycznia 1942 r. Brytyjczycy byli już pobici, a 15 lutego — kapitulowali. Po wylądowaniu desantu japońskiego Komunistyczna Partia Malajów zaproponowała dowództwu brytyjskiemu współpracę w tworzeniu oddziałów partyzanckich.

¹¹⁷ Ambasadorem RP w Waszyngtonie był od wiosny 1941 r. Jan Ciechanowski (1887–1973). Stanisław Mikołajczyk miał o jego pracy bardzo krytyczną opinię.

¹¹⁸ Ignacy Matuszewski (1891–1946), działacz polityczny, publicysta, zwolennik marszałka Józefa Piłsudskiego, przeciwnik polityki gen. Władysława Sikorskiego. Wówczas przebywał w USA, gdzie swoim poglądom dawał wyraz na łamach nowojorskiej gazety wydawanej w języku polskim „Nowy Świat”.

¹¹⁹ 10 listopada 1941 r. w Waszyngtonie, na trwającej tam Międzynarodowej Konferencji Pracy, przedstawiciele Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii i Polski przedłożyli deklarację z zapowiedzią, iż wymienione kraje „spełnią swój obowiązek w budowie nowej Europy” (tekst zob. *Sprawa polska...*, s. 240–241).

¹²⁰ Na tym zakończono dyskusję w punkcie pierwszym. Pozostałe (było ich osiem) dotyczyły innych spraw, nie związanych ze sprawozdaniem premiera Sikorskiego z jego podróży na Środkowy Wschód i do ZSRR.